ŻYCIE GOSPODARCZE

Dwutygodnik poświęcony sprawom gospodarczym Polski Zachodniej

Organ Związku Fabrykantów Tow. zap. w Poznaniu.

Redakcja i Administracja: Rzeczpospolita 1, II — telefon 25-95.

Redaktor przyjmuje w dni powszednie od godz. 11—1; Administracja od 9—3.

Poznań, dnia 1 sierpnia 1930

Prenumerata wynosi: w kraju z przesyłką rocznie 30 zł, półrocznie 15 zł, kwartalnie 7,5 zł, zagranicą z przesyłką rocznie 36 zł, półrocznie 18 zł, kwartalnie 9 zł. Numer pojedyńczy 1,5 zł.

NR. 15 Wydawca: *Związek Fabrykantów Tow. zap. w Poznaniu.* **ROK 9**

Zjazd Rady Naczelnej Zrzeszenia Związków Przemysłowych

Zachodniej i Południowej Polski w Poznaniu w dniu 10 lipca rb.

W dniu 10 lipca rb. odbył się w Poznaniu Zjazd Rady Naczelnej Zrzeszenia Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski. Na zjeździe były reprezentowane następujące Związki: Związek Fabrykantów w Bydgoszczy (pp. dr. Kasperowicz i dyrektor Palicki), Związek Przemysłowców w Krakowie (pp. dr. Jarszyński, inż. Krudzielski, dr. Merz, inż. Scherer i dr. Spitzer), Związek Przemysłowców we Lwowie (p. dyr. Rawicki), Związek Fabrykantów w Poznaniu (pp. Ciesielczyk, Jezierscy, Kasprowicz, Łyczywek, Maciejewski, Miądowicz, Mieczkowski, konsul Niedbał, Opieliński, Peda, prezes Samulski, inż. Stark i dr. Waschko). Nie było przedstawicieli Rady Delegatów z Warszawy i Związku Przemysłowców z Bielska i Katowic, które jednak usprawiedliwiły swą nieobecność.

O godz. 10 przewodniczący p. prezes Samulski otworzył obrady krótkiem serdecznem powitaniem wszystkich obecnych, dziękując równocześnie za wybranie go — na poprzednim Zjeździe w Bielsku — prezesem Zrzeszenia.

Następnie przystąpiono do pierwszego punktu obrad, tj. do weryfikowania protokółu Zjazdu w Bielsku. Protokół odczytał p. dr. Jarszyński, przyczem przedstawił szczegółowo obecny stan wszystkich spraw i postulatów, wysuwanych na poprzedniem Zjeździe w Bielsku.

Sprawozdanie p. dr. Jarszyńskiego przyjęto bez zastrzeżeń do wiadomości.

Następnie dyrektorowie poszczególnych Związków referowali o sytuacji gospodarczej w ich okręgach, przyczem wszyscy stwierdzili, że sytuacja ta się jeszcze pogorszyła.

Stwierdzono także, że długotrwały, stale się pogłębiający kryzys spowodował silną depresję psychiczną i wyczerpanie nerwowe sfer gospodarczych, oczekujących jakiegoś wypadku z zewnątrz, któryby mógł im dopomóc do poprawienia sytuacji.

Taką pomoc może dać Rząd i to — według referenta p. dr. Spitzera — w formie akcji doraźnej, jaką przewiduje tzw. „Sofortprogramm", opracowany przez dr. Battaglię. Programem tym objęte są tylko te możliwości pomocy rządowej, które nie wymagają drogi ustawodawczej, lecz mogą być zrealizowane w drodze administracyjnej oraz, które nie nadwyrężają równowagi budżetowej. Ulgi te nie ograniczają się do jednej dziedziny przejawów życiowych, lecz obejmują całokształt życia gospodarczego, a mianowicie sprawy podatkowe, socjalne, ochronę wierzycieli, sprawy kolejowe, sprawy dostaw i robót publicznych, statystyki, polityki zbożowej, eksportowej, polityki traktatowej, sprawy celne, paszportowe i wiele jeszcze innych problemów.

(Całość programu w redakcji p. dr. Battaglii podaliśmy w artykule wstępnym naszego czasopisma z dnia 1 czerwca b. r. Nr. 11.)

Nad niektóremi punktami programu, rozwinęła się ożywiona dyskusja, przyczem wprowadzono do omawianego „Sofortprogrammu" wiele zmian i uzupełnień.

Uchwalono wreszcie, że szczegółowo opracowany „Sofortprogramm" Prezydjum Zrzeszenia przedłoży — w odpowiednim czasie — poszczególnym ministrom resortowym, wzgl. na konferencji międzyministerjalnej.

Plenarne Zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

Dnia 16 lipca b. r. odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Izby p. Seweryna Samulskiego plenarne zebranie, na którem omawiano przeważnie sprawy administracyjne Izby. Przedłożone na piśmie obszerne sprawozdanie z czynności Izby uzupełnił p. Dyr. Dr. St. Waschko, wskazując na to, że mimo zastoju gospodarczego statystyka wykazuje, iż inicjatywa gospodarcza nie zamiera; znajduje swój wyraz w powstawaniu nowych przedsiębiorstw i tak w okresie sprawozdawczym, to jest od 20 marca do 15 lipca — powstały w okręgu Izby 23 przedsiębiorstwa przemysłowe i 133 handlowych; w tymże okresie zlikwidowano 3 przedsiębiorstwa przemysłowe i 10 handlowych. Więcej aniżeli 50% nowopowstałych przedsiębiorstw przypada na miasto Poznań. Izba rozwija coraz bardziej ożywioną działalność w sprawach gospodarczych, m. i. z powodu ciągłego rozszerzania funkcyj samorządowych Izb Przemysłowo-Handlowych. Charakterystyczną jest rzeczą dla położenia gospodarczego okręgu naszego, że ilość wniosków o przywóz towarów z zagranicy do Polski Zachodniej jest coraz to mniejsza, czego nie można zauważyć w innych dzielnicach. Jako pomyślny fakt można zanotować, że p. Dyrektor Izby poznańskiej został wybrany jako drugi wiceprezes Centralnej Komisji Przywozowej. Przy końcu swego przemówienia informuje p. Dyr. Dr. St. Waschko o ożywionej działalności komisyj Izby i podaje pewne dane, dotyczące ich prac.

Przystępując do dalszych punktów porządku obrad, uchwalono regulamin obrad plenarnych zebrań Izby i statut sądu polubownego, który postanowiono zmienić tylko w odniesieniu do kosztów sądowych, przyczem plenum wypowiedziało się za propagowaniem zapisów na sąd polubowny, stwierdzając, że sądy powszechne załatwiają sprawy zbyt wolno, co powoduje straty dla życia gospodarczego.

Na dokończenie budowy gmachu W. S. H. i skonwertowanie pożyczek krótkoterminowych uchwalono zaciągnąć pożyczkę długoterminową na dogodnych warunkach.

W wolnych głosach żalono się na postępowanie komisji sanitarnej, na podstawie orzeczenia której zamykano zakłady przemysłowe z powodu błahych powodów, bez jakiegokolwiek zagrożenia — co spowodowało poważne straty dla właścicieli przedsiębiorstw. W dalszym ciągu omawiano kwestję ujemnego wpływu ustawodawstwa socjalnego na naszą zdolność konkurencyjną i postanowiono, że kwestją tą ma zająć się Związek Izb Przemysłowo-Handlowych.

W końcu zakomunikowano, że z okazji Targów Wschodnich ma się odbyć zjazd radców wszystkich Izb Przemysłowo-Handlowych we Lwowie, który obradowałby nad zasadniczemi sprawami naszego położenia gospodarczego i środkami zaradczemi.

W zjeździe tym zgłosiła udział znaczna ilość radców Izby.

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych w sprawie noty gdańskiej.

Wobec ukazania się w prasie wiadomości, jakoby Związek Izb Przemysłowo-Handlowych zamierzał wystąpić z protestem do Ligi Narodów przeciwko

ostatnim wystąpieniom Wolnego Miasta Gdańska w sprawie portu polskiego w Gdyni, Izba Warszawska, jako urzędująca Związku Izb, komunikuje, iż powyższa wiadomość jest nieścisła, gdyż Związek Izb nie jest kompetentnym do występowania z protestami do Ligi Narodów. Natomiast Związek Izb w tej sprawie powziął uchwałę treści następującej:

„Zjazd Związku Izb Przemysłowo-Handlowych Rzplitej Polskiej, odbyty w Poznaniu w dniu 7 lipca rb., wychodząc z założenia, iż porty zarówno w Gdyni, jak i w Gdańsku — są dla potrzeby sprawnej wymiany towarowej Polski z zagranicą nieodzownie konieczne, postanowił zwrócić się do Rządu Rzplitej Polskiej, z prośbą kategorycznego odparcia roszczeń Wolnego Miasta Gdańska co do ograniczenia rozwoju portu w Gdyni.

Uchwałę powyższą powziął Związek Izb na skutek noty Wolnego Miasta Gdańska, wystosowanej do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku."

Działalność banków Związkowych w 1929 r.

Ukazało się sprawozdanie Związku Banków w Polsce za r. 1929. Ciężka sytuacja, w jakiej znalazły się prawie wszystkie gałęzie życia gospodarczego Polski, znalazła swe odbicie w zahamowaniu rozwoju operacyj bankowych w drugiej połowie r. 1929. Do końca lipca w 28 bankach związkowych obserwuje się stały dopływ wkładów, postępujący jednak w wolniejszem tempie niż w latach poprzednich. — W ciągu tych 7 miesięcy suma wkładów wzrosła z 804 milj. zł na 922 milj. zł, a więc o 118 milj. zł. Poczynając od tej daty, następuje zniżka wkładów, które pod koniec roku wynosiły 892 milj. zł. Wysokość zaś kredytów zagranicznych, udzielonych bankom prywatnym, nie uległa prawie zmianom. Wynosiła ona na dzień 31 grudnia 1928 r. 223 milj. zł, a na 31 grudnia 1929 r. 227 milj. zł. Ogólna suma środków obcych banków związkowych, otrzymanych bądź w formie wkładów, bądź w formie kredytów zagranicznych, wynosiła na 31 grudnia 1929 r. 1.120 milj. zł.

Ze względu na ogólną sytuację w kraju, banki prowadziły ostrożną politykę kredytową, co szczególnie silnie przejawiło się w drugiem półroczu 1929 r. i wyraziło się w zmniejszeniu operacyj dyskontowych. Ta ostrożna polityka banków przejawia się również w operacjach redyskontowych, które w ciągu roku 1929 utrzymane były na jednym poziomie. Ogólny stosunek redyskonta do całej sumy udzielonych przez banki kredytów (po potrąceniu ca. 60 miljonów zł które banki trzymają na bezprocentowym rachunku żyrowym w Banku Polskim) wynosił na 31 grudnia 1929 r. 17 procent. Płynność aktywów bankowych utrzymywana była w r. 1929 na stopie normalnej, wynoszącej nie niżej 50 procent, pogotowie kasowe utrzymane było również w granicach, wystarczających na nasze stosunki.

Rentowność bieżącego interesu bankowego wykazuje w roku sprawozdawczym nieznaczną poprawę. Jednakże odbija się na niej w sposób ujemny wysokie obciążenie podatkowe oraz socjalne. Aczkolwiek stosunek obciążenia podatkowego w bankach do ich zarobków netto był — w zależności od rozmiarów interesów w poszczególnych bankach — dość różny, to jednak przeciętnie można stwierdzić, że Skarb Państwa uczestniczy w zyskach banków w 50 proc. t. j. narówni z akcjonarjuszami. Pozatem sprawozdanie Związku Banków przedstawia interwencję Związku w kwestji opodatkowania banków, wprowadzenia tajemnicy wkładów bankowych i innych. W zakresie spraw kredytowych polityka Związku szła w kierunku stopniowego unormowania stosunków, jakie na rynku kredytowym panują. Podstawą dla normalizacji tych stosunków stanowi kartel bankowy o maksymalnych odsetkach od wkładów. Kartel ten, normujący wzajemną konkurencję banków, stwarza podstawę dla prowadzenia bardziej racjonalnej polityki stawek dyskontowych. Dalszem dążeniem Związku jest zastąpienie dotychczasowego systemu normowania maksymalnych stawek dyskontowych w drodze rozporządzeń sądowych, przez kartel bankowy, działający w ścisłem porozumieniu z Min. Skarbu.

Przedawnienie roszczeń pracowników z tytułu umowy o pracę.

Pod tym tytułem czytamy w nr. 13 „Przeglądu Gospodarczego" bardzo ciekawy artykuł, który przytaczamy w całości:

„Wobec wytaczania przed sądy pracy licznych sporów, mających za przedmiot pretensje niejednokrotnie bardzo zadawnione, podajemy poniżej szereg wyjaśnień, dotyczących przedawnienia roszczeń pracowników z tytułu umowy o pracę, opartych na obowiązujących przepisach prawnych i dotychczasowem orzecznictwie.

I. Postanowienia specjalne

Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę robotników i pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 323 i 324 z 1928 r.) zawierają w przedmiocie przedawnienia tylko jeden przepis specjalny, dotyczący wynagrodzenia, należnego pracownikowi umysłowemu względnie robotnikowi w razie rozwiązania stosunku służbowego bez wypowiedzenia. Przypadki te objęte są art. 20 R. P. R. o umowie o pracę robotników oraz art. 39 i 41 R. P. R. o umowie o pracę pracowników umysłowych.

Skargi o takie wynagrodzenie przedawniają się z upływem sześciu miesięcy od dnia rozwiązania umowy.

II. Ogólne przepisy prawa cywilnego

We wszystkich innych przypadkach roszczeń z tytułu umowy o pracę stosowane być winny przepisy o przedawnieniu, przewidziane w dzielnicowych ustawach cywilnych, przytem należy zaznaczyć ,że przepisy te pod względem długości okresów przedawnień wykazują duże różnice.

Przy omawianiu poszczególnych przypadków przedawnień będziemy się opierali na obowiązujących w b. Król. Kongresowem przepisach Kodeksu Cywilnego, z równoczesnem wskazaniem na przepisy, obowiązujące w b. dzielnicy pruskiej i austrjackiej.

I. Stałe wynagrodzenie

Według obowiązujących w b. Król. Kongresowem przepisów Kodeksu Cywilnego, do roszczeń o wynagrodzenie robotników stosują się inne okresy przedawnień niż do roszczeń pracowników umysłowych, mianowicie:

a) Pracownicy umysłowi. Do roszczeń pracowników umysłowych stosują się przepisy art. 2277 K. C., który m. in. postanawia, iż wszystko, co jest płatne rocznie lub w terminach perjodycznych, krótszych, przedawnia się upływem 5 lat.

b) Robotnicy. Stosownie do art. 2271 K. C. skargi robotników i wyrobników o płacę dzienną za dostarczenia i usługi — przedawniają się upływem 6 miesięcy.

W b. zaborze pruskim zgodnie z przepisami § 196 B. G. B. (punkt 8 i 9) zarówno roszczenia robotników, jak pracowników umysłowych z tytułu pracy, zasługi lub innych świadczeń, wypływających z umowy o pracę, przedawniają się po upływie dwóch lat.

W b. zaborze austrjackim stosownie do przepisów § 1486 punkt 5 austrjackiego Kodeksu Cywilnego, wierzytelności (płace) pracowników, pomocników,

wyrobników, sług — przedawniają się po trzech latach.

II. Wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych

Ze względu na odrębne przepisy prawne obowiązujące w b. zaborze rosyjskim, omówimy oddzielnie tę kwestję w stosunku do pracowników umysłowych i robotników.

a) Pracownicy umysłowi. W świetle scharakteryzowanych wyżej przepisów prawa cywilnego powstała kwestja, jakie przedawnienie należy stosować do roszczeń o wynagrodzenie za pracę pracowników umysłowych w godzinach nadliczbowych w b. zaborze rosyjskim: czy należy oprzeć się na przepisie cytowanego wyżej art. 2277 K. C. i przyjąć pięcioletnie przedawnienie, stosowane do pensyj pracowników umysłowych, czy też uznać, iż wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych ma charakter „płacy dziennej", do której stosuje się przewidziane w art. 2271 K. C. krótkie sześciomiesięczne przedawnienie.

Kwestja ta była i jest w dalszym ciągu przedmiotem licznych sporów sądowych. Z poszczególnych wyroków sądowych wynika, iż stosowanie krótkiego sześciomiesięcznego przedawnienia do roszczeń z tytułu wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych (art. 2271 K. C.) jest słuszne. W szczególności zasługuje na uwagę wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie, jako sądu apelacyjnego od wyroku sądu pracy (Nr. A. VII. I. A. C. 1166/29), który, opierając się na komentatorach francuskich (Aubry et Rau, Troplong) stwierdza, iż przepisy art. 2271 K. C. mogą być stosowane nietylko do robotników, ale wogóle do wszystkich, którzy swą pracę dziennie wynajmują oraz, że czysto-materjalna praca nie jest koniecznym warunkiem zastosowania sześciomiesięcznego przedawnienia. Z orzeczeń tych wynika, jakkolwiek omawiana kwestja nie została jeszcze przez Sąd Najwyższy w sposób ostateczny rozstrzygnięta, iż w przypadkach sporów o należność za nadliczbowe godziny pracy zarzut przedawnienia sześciomiesięcznego z art. 2271 K. C. może być powoływany.

b) Robotnicy. Zaznaczamy, że spór dotyczy tylko należności pracowników umysłowych. Jeżeli wchodzą w grę należności robotników, choćby z tytułu zapłaty za godziny nadliczbowe — zarzut sześciomiesięcznego przedawnienia z art. 2271 K. C. jest stosowany bez zastrzeżeń.

Wreszcie zauważyć należy, iż omawiana wyżej kwestja, dotycząca wynagrodzenia za godziny nadliczbowe pracowników umysłowych, jest sporną tylko na terenie b. Królestwa Kongresowego. W innych dzielnicach roszczenia o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe zarówno pracowników umysłowych jak robotników podlegają przedawnieniom ogólnym, dotyczącym płacy, t. j. dwuletnim (b. zabór pruski) wzgl. trzyletnim (b. zabór austrjacki).

3. Wynagrodzenie za urlop

a) Pracownicy umysłowi. Sporną również jest dotychczas kwestja, jakie przedawnienie winno być stosowane do roszczeń pracowników umysłowych o wynagrodzenia za niewykorzystany urlop. Niektóre sądy pracy stosują do tego rodzaju roszczeń przedawnienie sześciomiesięczne, opierając się na postanowieniach omówionego wyżej w punkcie 1 art. 41 dekretu o umowie o pracę pracowników umysłowych. Stanowisko to nie ma jednak dostatecznych podstaw prawnych z tego względu, że powołany wyżej art. 41 stosuje się tylko do roszczeń, przewidzianych w art. 39 dekretu o umowie o pracę pracowników umysłowych, a w tym ostatnim artykule wynagrodzenie za urlop nie jest przewidziane. Nie można również stosować przedawnienia sześciomiesięcznego z art. 2271 K. C. z tego względu, że artykuł ten, jak to zostało omówione wyżej w punkcie 1, dotyczy roszczeń o płacę dzienną, podczas gdy wynagrodzenie za urlop pracowników umysłowych oblicza się w stosunku do płacy miesięcznej. Pozostaje zatem przepis artykułu 2277 K. C., powoływany przy przedawnieniu roszczeń o wynagrodzenie pracowników umysłowych, płatne w miesięcznych lub w innych perjodycznych odstępach czasu, ustalający dla tego rodzaju roszczeń przedawnienie pięcioletnie. Podobnie pięcioletnie przedawnienie z art. 2277 K. C. stosuje się do roszczeń pracowników umysłowych o tantjemę, prowizję i t. d.

Zaznaczamy dla ścisłości, iż orzecznictwo sądów w b. Królestwie Kongresowem nie jest zgodne pod względem stosowania omówionych wyżej przepisów i brak dotychczas decyzji Sądu Najwyższego w tym przedmiocie.

b) Robotnicy. Do roszczeń tego rodzaju ze strony robotników stosowane jest przedawnienie sześciomiesięczne (art. 2271 K. C.).

W innych zaborach sprawa jest znacznie mniej skomplikowana. W b. zaborze austrjackim roszczenia zarówno robotników jak pracowników o wynagrodzenie za niewykorzystany urlop podobnie jak inne roszczenia, wynikające z tytułu umowy o pracę, przedawniają się w ciągu trzech lat (Sąd Najw. Izba III — Wyrok z dn. 14. 8. 1928 r. — Zob. Orzeczn. Sądów Polskich, r. 1929 zesz. 8 poz. 62).

W b. zaborze pruskim stosuje się przedawnienie dwuletnie, omówione wyżej (zob. punkt 1), oparte na przepisie § 196 B. G. B.

III. Stosowanie zarzutu przedawnienia

Zarzutem przedawnienia może pozwany zasłaniać się w sądzie w każdym stanie sprawy. Sąd jednak z urzędu kwestji przedawnienia nie porusza, jeśli strona na nie się nie powoła.

Przedawnienie zaczyna biec od chwili powstania pretensji i może być powoływane tylko wtedy, gdy między chwilą powstania pretensji a chwilą wytoczenia powództwa, upłynął konieczny dla powstania przedawnienia okres czasu.

Omówione wyżej przedawnienia, a zwłaszcza krótkie sześciomiesięczne przedawnienie z art. 2271 K. C. opierają się na domniemaniu zapłaty, to też — jak to stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 grudnia 1928 r. i 13 stycznia 1929 r. (S. N. I. C. 529/29), takie wyjaśnienia dłużnika, które wprost wyłączają uiszczenie spornej należności, przecinają możność stosowania przedawnienia z art. 2271—2273 K. C., opartego na domniemaniu uiszczenia. Jeżeli więc np. pracodawca w sądzie oświadczył, że za godziny nadliczbowe nie zapłacił i nie zapłaci z tego względu, że dodatkowa zapłata nie była w umowie przewidziana, a następnie zasłania się zarzutem przedawnienia pretensji, zarzut ten nie może być przez sąd uwzględniony.

Wreszcie należy zaznaczyć, iż o ile nastąpiło ze strony pracodawcy przyznanie pretensji, przyznanie to przerywa przedawnienie. Ponadto w tych przypadkach, gdy skarga opiera się na tytule pisemnym (np. pozostałość z obrachunku, przyrzeczenie wypłaty określonej należności w innym terminie), omówione wyżej krótkie przedawnienia nie mogą być stosowane i mają moc przepisy ogólne o trzydziestoletniem przedawnieniu.

Nowa Rada Państwowego Instytutu Eksportowego.

W dniu 10 lipca rb. ukonstytuowała się nowa Rada Państwowego Instytutu Eksportowego. Rada Instytutu składa się z 15 członków, z których 6 powołuje Minister Przemysłu i Handlu, 9 zaś delegują organizacje społeczno - gospodarcze. Poza tem PP. Ministrowie delegują swych przedstawicieli.

Pan Minister Przemysłu i Handlu zamianował następujące osoby na członków Rady Państwowego Instytutu Eksportowego pp.: dr. Rogera Battaglię, prezesa Związku Przemysłu Konfekcyjnego, Jerzego Haase, generalnego dyrektora Górnośląskich Zjednoczonych Hut „Królewskiej i Laury“, Władysława Byrkę, dyrektora Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie, dr. Włodzimierza Seydlitza, patrona Unji Związków Spółdzielczych w Polsce, inż. Marjana Szydłowskiego, delegata Górnośląskiego Związku Przemysłowców Górniczo - Hutniczych i Wacława Wiślickiego.

Organizacje społeczno - gospodarcze delegowały następujących przedstawicieli: 1) Związek Izb Przemysłowo - Handlowych — pp. Stanisława Wartalskiego, dyrektora Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie i Pawła Biedermana, dyrektora Związku Eksportowego Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, 2) Rada Naczelna Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego — p. Brunona Sikorskiego, dyrektora Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu, 3) Centrala Związku Kupców — p. inż. Maurycego Zajdenmana, dyrektora Związku Kupców, 4) Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów — p. dr. Pawła Minkowskiego, prezesa Związku Polskich Fabryk Portland - Cementu, 5) Naczelna Organizacja Zjednoczonego Przemysłu i Rolnictwa Zachodniej Polski — p. dr. Stanisława Wachowiaka, delegata Naczelnej Organizacji, 6) Zrzeszenie Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski — p. dr. Fedora Weinschenka, prezesa Izby Przemysłowo - Handlowej w Bielsku, 7) Związek Organizacyj Rolniczych Rzplitej — pp. Jerzego Gościckiego, dyrektora Związku Polskich Organizacyj Rolniczych, i Wiktora Przedpełskiego, członka Prezydjum Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych.

PP. Ministrowie delegowali swych przedstawicieli w osobach: p. Minister Przemysłu i Handlu — p. Mieczysława Sokołowskiego, dyrektora Departamentu Handlowego w M. P. i H., p. Minister Skarbu — p. Stefana Starzyńskiego, podsekretarza Stanu w Ministerstwie Skarbu, p. Minister Rolnictwa — p. dr. Adama Rosego, dyrektora Departamentu Ekonomicznego w Ministerstwie Rolnictwa, p. Minister Komunikacji — p. inż. Józefa Gieysztora, naczelnika Wydziału w Ministerstwie Komunikacji, p. Minister Spraw zagranicznych — p. Juljana Łukasiewicza, dyrektora Departamentu Konsularnego w M. S. Z.

Rada Państwowego Instytutu Eksportowego wybrała na swego przewodniczącego p. dr. Pawła Minkowskiego, na jego zastępców zaś pp. inż. Marjana Szydłowskiego i Jerzego Gościckiego.

Bilans handlowy Polski w pierwszym półroczu r. b.

Bilans handlu zagranicznego Polski w ciągu 6 miesięcy rb. zakończył się saldem dodatniem. Wywóz z Polski wyniósł 1.235.211.000 zł, przywóz zaś do Polski 1.146.765.000 zł, saldo więc handlu zagranicznego Polski za pierwsze półrocze rb. jest dodatnie i wynosi 83.446.000 zł.

Również saldem dodatniem zamyka się bilans handlu zagranicznego w pierwszym kwartale bieżącego roku gospodarczego 1930/31. Wywieziono z Polski w tym okresie towarów na sumę zł 553.468.000. Dodatnie saldo handlu zagranicznego w pierwszym kwartale b. r. gospodarczego wynosi 23.956.000 złotych. W związku ze stałym dodatnim bilansem handlowym Polski poprawił się również bilans płatniczy.

Ujemny bilans handlowy w miesiącu czerwcu.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Polski (łącznie z W. M. Gdańskiem) w czerwcu b. r. przedstawiał się jak następuje:

Przywieziono w czerwcu 239.463 ton towarów wartości 177.368 tys. zł. Wywieziono 1.337.938 ton towarów. Wartość wywozu wynosi 169.274 tys. zł.

W porównaniu do maja przywóz zmniejszył się o 56.558 ton w wartości 19.317 tys. zł. Wywóz zmniejszył się w porównaniu do maja o 94.392 ton, w wartości o 29.927 tys. zł. Saldo ujemne bilansu handlu zagranicznego w czerwcu wyniosło 8.094 tys. zł.

Najważniejsze zmiany w przywozie w czerwcu w porównaniu do maja zaznaczyły się w zmniejszeniu w grupie przywozu metali (o 4,2 milj. zł), artykułów spożywczych (o 2,6 milj. zł), skór, futer łącznie z obuwiem skórzanem (o 4,9 milj. zł), wreszcie maszyn i aparatów (o 2,2 milj. zł). Zwiększył się natomiast przywóz nawozów sztucznych (o 1,6 milj. zł), oraz surowców włóknistych (o 6,8 milj. zł), przy jednoczesnem zmniejszeniu przywozu tkanin (o 5,1 milj. zł).

Znaczne zmniejszenie przewozów otwarowych na P. K. P. w czerwcu br.

Według ostatnich danych przewozy towarowe na polskich kolejach państwowych w czerwcu rb. wykazują — w porównaniu z takimż miesiącem 1929 r. i 1928 r. — poważny spadek we wszystkich prawie działach transportu. Ogółem przewieziono dziennie średnio w czerwcu rb. 13.746 wag. 15-tonowych, podczas gdy w czerwcu ub. r. 17.314 a w czerwcu 1928 r. 15.465. W tem na polskich kolejach państwowych naładowano dziennie średnio 11.906 (w czerwcu 1929 r. — 14.948, w czerwcu 1928 r. — 13.197). Od Gdańska przyjęto 226 wagonów dziennie, (cyfry z czerwca 1929 i 1928 r.: 476; 371), od kolei zagranicznych 417 wag. (696.750). Jeden tylko tranzyt nie wykazuje zmniejszenia w porównaniu z latami poprzedniemi i wynosił w czerwcu średnio dziennie 1.197 (1.794; 1.147).

Wśród poszczególnych pozycyj przewozów na P. K. P. największy spadek wykazują transporty węgla, koksu i brykietów, których w czerwcu rb. ładowano dziennie średnio 4.605 wag. (5.510, 4.805), dalej transporty rolnicze i aprowizacyjne 539 wag. (727.623), produkcji przemysłowej — 1.079 (1.537, 1.271), drzewa obrobionego i nieobrobionego — 1.070 (1.706. 1.867). Przytem ładunki zagranicą wynosiły w czerwcu rb. ogółem dziennie średnio 2.919 wag. (3.417. 3.346).

Tak poważne zmniejszenie przewozów towarowych na kolejach, będących podstawą wpływów kolejowych, musiało się siłą rzeczy odbić i na dochodach kolei, które wykazują również poważny spadek.

Rzecz oczywista, że ten spadek transportów kolejowych jest odźwierciedleniem przesilenia gospodarczego, coraz bardziej nękającego nasz kraj.

253 bankructw w pierwszym kwartale r. b.

W pierwszym kwartale rb. zarejestrowano w sądach na terenie całego państwa 253 bankructw firm handlowych, przemysłowych i finansowych. Dla porównania warto przytoczyć cyfry ogłoszonych upadłości z lat poprzednich. Okazuje się więc, że w całym roku 1928 zarejestrowano 288 upadłości, a więc niewiele więcej ponad cyfrę z pierwszego kwartału r. b. W roku 1929, w którym już kryzys gospodarczy zaczął się potęgować, liczba ogłoszonych upadłości

wyniosła 516. Rok bieżący, o ile można wnioskować z danych za I-szy kwartał, będzie pod tym względem rekordowym. Pod koniec kwietnia bowiem już cyfra bankructw dosięga 325 wypadków.

Na poszczególne gałęzie życia gospodarczego przypadają następujące normy:

W pierwszym kwartale rb. zbankrutowało firm przemysłowych 73, handlowych 178, kredytowych 2. Ponadto w kwietniu: przedsiębiorstw przemysłowych 22, handlowych 46, innych 4.

Spółek akcyjnych przemysłowych zlikwidowano 10, spółek z ograniczoną odpowiedzialnością 17, w kwietniu 12, spółdzielni (w ciągu czerech pierwszych miesięcy rb.) 11, spółek firmowych i komandytowych 56, firm pojedyńczych 216 z tego przemysłowych 47, handlowych 169.

Cyfry te ilustrują kryzys w przemyśle i handlu, wyrażający się likwidacją placówek przemysłowych i handlowych w drodze postępowania upadłościowego. Poważny odsetek tych bankructw jest niewątpliwie dziełem spekulacji, mającej na celu wyzyskać wierzycieli i na bankructwie zrobić dobry interes. Nie mniej jednak w całym szeregu wypadków bankructwa są następstwem rujnujących dla życia gospodarczego warunków egzystencji, przeciążenia świadczeniami podatkowemi i braku przystępnych kredytów.

W sprawie ochrony wierzycieli.

Delegacja Izby Przemysłowo - Handlowej w Łodzi wręczyła Panu Ministrowi Sprawiedliwości memorjał w sprawie stosowania ustawy o nadzorach sądowych oraz ścigania przez prokuratorów złośliwych niewypłacalności. Delegaci przedstawili Panu Ministrowi potrzebę unifikacji prawa cywilnego materjalnego i formalnego, a przedewszystkiem handlowego, gdyż obecna niejednolita ustawa działa hamująco na życie gospodarcze. Następnie stwierdzili oni, że na zaostrzenie obecnego kryzysu wpływa również zbyt liberalne udzielanie przez Sądy odroczeń wypłat. Łatwość uzyskiwania nadzoru sądowego spowodowała zachwianie się stosunków kredytowych w kraju. Nie można również zapoznawać, iż stan obecny zmniejsza zaufanie zagranicy do przedsiębiorstw krajowych.

Pan Minister oświadczył, że celem zadośćuczynienia wnioskom Izby w najbliższym czasie zażąda od Prezesów Sądów Okręgowych dokładnych danych statystycznych, zarówno co do nadzorów, udzielonych przez Sądy Okręgowe jak i Apelacyjne, następnie zaś zwoła konferencje pp. Prezesów Sądów w celu omówienia wytworzonej sytuacji.

Pan Minister prosił Izbę o nadesłanie swoich uwag i dezyderatów do Komisji Kodyfikacyjnej sekcji prawa handlowego, która wkrótce rozpoznawać będzie projekty ujednostajnienia prawa handlowego, a w związku z tem ustawowego regulowania spraw odroczenia wypłat względnie ugód sądowych na obszarze całego państwa.

W toku konferencji Pan Minister Car zwrócił uwagę, iż sfery gospodarcze, reprezentowane przez samorząd gospodarczy, posiadają jednak możliwość bezpośredniego wpływu na należyte stosowanie w praktyce rozporządzeń o zapobieganiu upadłości, gdyż nietylko desygnują kandydatury na sędziów handlowych, lecz udzielają sądom opinji o użyteczności gospodarczej przedsiębiorstw, ubiegających się o nadzór.

Czy Rząd ma swobodę ruchów w dziedzinie celnej?

Dotychczasowa interpretacja ustawy z dnia 31-go lipca 1924 r. o pełnomocnictwach Rządu w przedmiocie uregulowania stosunków celnych, niewątpliwie poważnie zaciążyła na naszem życiu gospodarczem. Jak wiadomo punkt i art. 7 tej ustawy daje możność ministrowi Skarbu w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami „wprowadzić w obecnie obowiązującej taryfie celnej konieczne zmiany w związku ze zmienionemi stosunkami gospodarczemi i terytorjalnemi". Interpretacja, głosząca, iż raz podwyższona stawka celna nie może być podwyższona po raz drugi, sprawiła m. in., że nie mogliśmy odpowiedzieć zwyżką ceł na prohibicyjne cła niemieckie, wprowadzone nie tak dawno na produkty rolnicze. Szkodliwość takiej interpretacji punktu i art. 7 tej ustawy była już niejednokrotnie podnoszona w sferach gospodarczych, gdzie uznawano za konieczne umożliwienie natychmiastowego reagowania w dziedzinie ceł na wszelkie zmiany w całokształcie stosunków gospodarczych z innemi krajami.

Wskazówki dla eksporterów.

Bank Narodowy Belgijski wydał broszurkę pod tytułem: „Le Crédit de Banque et nos industries d'exportation", zawierającą niezmiernie wiele cennych wskazówek dla eksporterów. Zdaniem miarodajnych fachowych sfer belgijskich należy stosować 3 „złote reguły", które są warunkiem powodzenia transakcyj eksportowych. Reguły te są następujące:

I. zasada. Trzeba opracować nadzwyczajnie starannie i lojalnie warunki sprzedaży i potwierdzić te warunki, aby wzajemne zobowiązania były jaknajściślej określone. Ta reguła powinna być stosowana nietylko do transakcji, jaką zawiera się z kupującym, ale także przy odpowiednich kontraktach, które zawiera się z dostawcami surowców, z towarzystwami żeglugi morskiej, podejmującemi się transportu albo załadowania na statek, z ajencjami ubezpieczeniowemi. Należy przestrzegać z wielką troskliwością, ażeby zlecenia udzielone odpowiadały dokładnie zobowiązaniom przyjętym.

II. zasada. Trzeba dostarczyć prawidłowo, t. zn. dokładnie to, co zostało przyrzeczone, to zn. nie według przyrzeczeń i zobowiązań z punktu widzenia dostawcy, lecz z punktu widzenia kupującego, zarówno pod względem gatunków, jak również zgodności z próbkami i opakowaniem. Transakcje eksportowe należy załatwiać jeszcze dokładniej, niż transakcje na rynku wewnętrznym, gdyż w pierwszym wypadku powstają trudności nieskończenie większe, o ile są powody do skargi kupującego. Spory bardzo łatwo narażają na wielkie koszty, ponadto pogarsza się w ten sposób konjunkturę, a jeżeli banki stwierdzą, że trudności powstają wskutek złej dostawy, to warunki kredytowe zaostrzają się. Najgorsze wrażenie robi niejednolitość dostaw, t. j. pierwsza dostawa dobra, druga gorsza, a trzecia zupełnie zła. Przeciwnie, należy dążyć do stałej poprawy gatunku produktów. Taniość produktów może otworzyć rynek, lecz nic bardziej nie wpływa na utrzymanie rynku, jak wartość wewnętrzna fabrykatów. Pomiędzy warunkami dobrej dostawy zwrócić należy specjalną uwagę na opakowanie, gdyż braki i wadliwości opakowania dają często powody do skarg ze strony importerów zagranicznych. Odpowiedzialność za dostawę, za opiekę nad towarem, za stan towaru, nietylko w chwili opuszczenia przez towar fabryki, ale w chwili załadowania towaru w porcie, wymaga wyboru odpowiednich i sumiennych agentów, godnych zaufania.

III. zasada. Należy dostarczać na termin. Opóźnienie dostawy wewnątrz kraju jest już niewłaściwem, może być jednak katastrofalnem, jeżeli chodzi o dostawy zamorskie. Spóźniona dostawa do portu o jeden dzień może spowodować opóźnienie 15 dni,

3 tygodni, a nawet 1 miesiąca w oczekiwaniu na najbliższy okręt. Skutkiem tego nabywca traci rynek albo sezon sprzedaży, albo też jego prace opóźniają się, jeżeli zaś zaniedbanie lub opóźnienie narazi klijenta na straty, ucierpią na tem późniejsze stosunki. (P. I. E.)

Uwzględnienie przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów postulatów pocztowych.

Na podstawie inicjatywy Zrzeszenia Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski, Ministerstwo Poczt i Telegrafów w zasadzie uwzględniło następujące postulaty pocztowe:

a) Możność nadawania trzech paczek pocztowych, skierowanych do tego samego adresata za pomocą jednego adresu pocztowego. Wprowadzenie w życie tego zarządzenia nastąpi tego roku.

b) Uwzględniono również postulat kilku zleceń w jednym liście zleceniowym, o ile zlecenia te są nadane z jednej miejscowości i przeznaczone dla jednego terenu płatności.

c) Ministerstwo Poczt i Telegrafów zdecydowało się umożliwić nadawanie przekazów pocztowych i zleceniowych nietylko do kwoty zł. 1.000, lecz do kwoty zł. 2.000.

Projekt zniesienia deklasyfikacji taryfowej.

Ministerstwo Komunikacji opracowało już projekt zniesienia deklasyfikacji szeregu taryf. Pomiędzy innemi jest przewidziane utrzymanie klasy 15-tej dla suchej miazgi drzewnej na stałe, jak również klasy 14-tej dla suchej celulozy. Również utrzymuje się klasę 11-tą, ustaloną w deklasyfikacji na stałe dla tektury. Natomiast znosi się deklasyfikację na ligninę, aby wrócić do poprzednio przewidzianej klasy w stałej taryfie.

Co do szmat znosi się zróżniczkowanie na 14 i 16 klasę, zaprowadzone na skutek deklasyfikacji i ustala się na stałe tylko kl. 14-tą.

Do tegoż projektu można zająć stanowisko, przedkładając odpowiednie wnioski w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Projekt przewiduje również zniesienie taryfy wyjątkowej E. 5 (miał węglowy i koksowy) i przejście na taryfę normalną, przewidzianą w systemie ogólnym. Sprawa ta będzie jednak jeszcze dyskutowana w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Związki gospodarcze sprzeciwią się projektowi Ministerstwa Komunikacji odnośnie taryfy E. 5. i użyją wszelkich wpływów, by ważność tej taryfy została przedłużona.

Przykręcenie śruby podatkowej.

Ze wszystkich stron kraju donoszą, iż urzędy skarbowe przystąpiły w bieżącym miesiącu do niezwykle energicznej akcji egzekucyjnej. Wszelkie zaległości podatkowe ściągane są nader rygorystycznie bez względu na istotny stan materjalny przedsiębiorstwa tak, iż niejednokrotnie ściągnięcie zaległości podatkowych wpływa na zatamowanie pracy w przedsiębiorstwie. Kupcy i przemysłowcy akcją władz podatkowych zostali kompletnie zaskoczeni. Inspektorzy skarbowi z całą bezwzględnością wykonują swe obowiązki, podczas gdy podatnicy oczekiwali dawno zapowiadanych, daleko idących ulg i liberalnego, a nie jak obecnie, rygorystycznego traktowania zaległości podatkowych. Spodziewać się należy, iż akcja ta spowodowana jest lokalnemi zarządzeniami poszczególnych Izb Skarbowych i przypuszczamy, że powyższe przykręcenie śruby podatkowej nie jest zupełnie skoordynowane z zarządzeniami i dyrektywami centrali Ministerstwa Skarbu, które z pewnością wydaje odpowiednie polecenia, zgodne z wielokrotnemi zapowiedziami wysokich przedstawicieli Rządu w sprawie ulg podatkowych i pomocy dla dotkniętego kryzysem życia gospodarczego.

Obniżenie płac taryfowych w przemyśle ceramicznym.

W ostatnich dniach czerwca r. b. pod przewodnictwem Okręgowego Inspektora Pracy odbyły się układy o zawarcie umowy zbiorowej dla Przemysłu ceramicznego i ceglarskiego. Na propozycję pracodawców, obniżenia dotychczasowych płac taryfowych o 20%, odpowiedziały Związki zawodowe żądaniem podwyższenia płac w cegielniach do wysokości płac stosowanych w przemysłach, podlegających ogólnej taryfie dla przemysłu i handlu. W rezultacie do porozumienia nie doszło. Związki zawodowe wysunęły w końcu wniosek oddania sporu zarobkowego komisji arbitrażowej. Pracodawcy zastrzegli sobie jeden tydzień czasu na udzielenie odpowiedzi; w dniu 9-go lipca odpowiedziano odmownie. Jednocześnie wydano jednostronną taryfę orjentacyjną z płacami godzinnemi, które są mniejwięcej o 15 procent niższe od płac dotychczasowych. Wszystkim przedsiębiorstwom ceramicznym zalecono wprowadzenie w życie nowych płac najpóźniej w trzeciej dekadzie lipca r. b. Taryfa ta przewiduje najwyższe płace dla robotników w Poznaniu 66 groszy, a na prowincji 60 groszy za godzinę.

Obniżenie płac taryfowych w przemyśle budowlanym.

Z dniem 1. lipca r. b. wygasła umowa zbiorowa, obowiązująca w przemyśle budowlanym Wielkopolski. Umowę wypowiedzieli tym razem pracodawcy, proponując Związkom zawodowym zawarcie nowej umowy z 10%-wą zniżką płac godzinnych. Odbyte układy nie odniosły pozytywnego skutku, wobec czego Związek Pracodawców był zmuszony wydać taryfę jednostronną i wbrew protestom Związków robotniczych, przeprowadzić obniżenie płac taryfowych o wyżej wspomniane 10%. Wszystkim przedsiębiorstwom budowlanym zalecono, aby dotychczasowe warunki płacy wypowiedziano z zachowaniem ustawowego terminu 14 dniowego tak, by najpóźniej z dniem **12 lipca r. b.** były bezwzględnie stosowane nowe zniżone płace zarobkowe. — Najwyższa płaca dla mularzy i cieśli wynosi od 12 lipca r. b. 1,80 zł. za godzinę; najwyższa zaś płaca dla zwyczajnego robotnika budowlanego 1.00 zł.

Obniżenie płac taryfowych w przemyśle dekarskim.

Z dniem 31 lipca rb. wygasła umowa zbiorowa dla przemysłu dekarskiego. W ostatnim czasie toczyły się układy o zawarcie nowej taryfy, przyczem strona pracodawców żądała 10%-wej zniżki stawek godzinnych tak, jak w przemyśle budowlanym. Do ugody nie doszło. Dnia 7. lipca r. b. Związek Czeladzi Dekarskiej zawiadomił pracodawców o swej uchwale protestacyjnej, powziętej dnia 6 lipca r. b. — Na podstawie uchwały grupy przemysłu dekarskiego Związku Pracodawców wprowadza się w życie taryfę jednostronną, ustalającą płacę zarobkową dla dekarzy od 1,65 do 1,85 za godzinę. Nowe płace obowiązują członków Związku od 1. sierpnia 1930 r.

Prawo i sąd w życiu gospodarczym

Sprzedaż wyrobów własnej produkcji a ulgowa stawka podatkowa.

Nie ma prawa do zniżonej stawki podatku od obrotu na zasadzie art. 7 p. b. przedsiębiorstwo przemysłowe, sprzedające wyroby własnej produkcji w prowadzonym w tym celu zakładzie handlowym (art. 14 chociażby dla tego zakładu nabyto świadectwo kategorji handlowej) O. N. T. K. w sprawie L. K. 3097/28.

Spółka akcyjna X w odwołaniu przeciw wymiarowi podatku przemysłowego od obrotu zamieściła, iż wbrew art. 7 p. b. ustawy zastosowano 2% stawkę podatkową zamiast ½% od obrotu z hurtowej sprzedaży w jej zakładzie handlowym, na który wykupiła świadectwo I kategorji handlowej. Ministerstwo Skarbu jako instancja odwoławcza, nie uwzględniło odwołania wyjaśnień, wyjaśniając, że obrót przedsiębiorstwa przemysłowego z wyjątkiem wypadków przedwojennych art. 7 p. b. podlega nawet 2% stawce podatkowej bez względu na to, czy miejscem dokonania obrotu jest zakład przemysłowy, czy też oddzielny zakład handlowy, obsługujący zakład przemysłowy.

N. T. A., do którego odwołała się firma X, rozważył co następuje:

Ustawa o państwowym podatku przemysłowym, ustanawia wyjątkową, ½%-ową stawkę podatkową od obrotów, dokonanych artykułami pierwszej potrzeby, oraz surowcami, niezbędnemi do rozwoju rolnictwa i przemysłu krajowego, przez przedsiębiorstwa handlowe przy sprzedaży hurtowej. Z wymienionych w tym przepisie ustawy, na którym opierają się obie strony, warunków wyjątkowej stawki podatkowej, jest w rozpoznawanej sprawie tylko jeden, a to ten, który dotyczy kwalifikacji skarżącego przedsiębiorstwa. Mianowicie władza pozwana, zgodnie ze stanowiskiem, zajętem przez pierwszą instancję, odmawia skarżącej Spółce charakteru przedsiębiorstwa handlowego i twierdzi, że jest ona z istoty swej przedsiębiorstwem przemysłowem, na co wskazuje także samo brzmienie firmy (w nazwie firmy użyte jest słowo „Przemysł").

Sprawdzian, zastosowany przez władzę przy określaniu rodzaju przedsiębiorstwa, jest trafny. Brzmienie firmy nie jest momentem decydującym o rodzaju przedsiębiorstwa, może jednak dostarczyć w tym względzie pewnej wskazówki; natomiast decyduje o kwalifikacji przedsiębiorstwa jako handlowego w rozumieniu przepisu art. 7. p. b., jego istota, rozpatrywana pod kątem widzenia przepisów ustawy o podatku przemysłowym.

Ustawa odróżnia w art. 1 i w całym szeregu dalszych artykułów przedsiębiorstwa handlowe od przemysłowych. Ścisłego jednolitego określenia przedsiębiorstwa handlowego ustawa nie zawiera. Z przepisów jej jednak wynika niewątpliwie, że nie jest handlowem, lecz przemysłowem takie przedsiębiorstwo, które wydobywa lub przetwarza surowce albo z materjałów produkuje, wytwarza wyroby (art. 5 punkty 7 i 8).

Otóż w rozpoznawanej sprawie brzmienie firmy wskazuje na charakter Spółki, jako przedsiębiorstwa przemysłowego. W okresie wymiarowym nosiła ona nazwę „przemysłowego towarzystwa przetworów tłuszczowych". Nie inaczej ma się zresztą rzecz i po dokananej w 1929 r. zmianie firmy, zmienione jej brzmienie zawiera bowiem określenie „Przemysł Tłuszczowy".

O ile chodzi o istotę tego przedsiębiorstwa, to nie jest spornem między stronami, że Spółka sama produkuje wyroby tłuszczowe i że opodatkowany obrót pochodzi właśnie ze sprzedaży tych własnych wyrobów.

Wnioskom, które władza wysnuła z tych niespor. ustaleń faktycznych a mianowicie, że przedsiębiorstwo nie jest handlowem, lecz przemysłowem, a zatem nie podpada pod przepis art. 7 p. b), skarżąca przeciwstawia w skardze, podobnie jak w odwołaniu, zarzut, że „jest to przedsiębiorstwo handlowe, gdyż przez wykupienie świadectwa handlowego przedsiębiorstwo to nabyło cechy zakładu handlowego, odpowiadającego wymogom art. 11 ustawy o podatku przemysłowym, a co więcej „przez nabycie świadectwa przemysłowego I. kategorji handlowej dla jedynego zakładu hurtowej sprzedaży, do nabycia którego firma obowiązana nie była, zakład handlowy firmy X. stał się samoistnym zakładem handlowym", jak tego, niezgodnie z ustawą wymaga § 23 Dz. Ust. Zarzut ten jednak nie jest uzasadniony.

Przedewszystkiem bowiem, o ile w argumentacji skargi tkwi zapatrywanie, że „samookreślenie" płatnika, które wyraża się w nabyciu pewnego rodzaju świadectwa przemysłowego, decyduje o kwalifikacji przedsiębiorstwa, stwierdzić należy, iż zapatrywanie to jest mylne. Wprawdzie rodzaj wydawanych płatnikom świadectw przemysłowych zależy w pewnych granicach od tego, jak płatnik w deklaracji, przepisanej w art. 34 ustawy, określił rodzaj przedsiębiorstwa, względnie zakładu i jakie podał inne cechy, niezbędne do określenia ceny świadectwa, jednak z ustawy bynajmniej nie wynika, by nabyte świadectwo decydowało o kwalifikacji przedsiębiorstwa. Przeciwnie, rodzaj przedsiębiorstwa, względnie zakładu, określony na podstawie tych znamion, które za istotne uważa ustawa, decyduje o rodzaju świadectwa, jakie płatnik jest obowiązany nabyć. W myśl art. 40 ustawy, organa urzędowe sprawdzają, czy przedsiębiorstwa posiadają właściwe świadectwa przemysłowe, a w myśl art. 98 karze ulega ten, kto prowadzi przedsiębiorstwo, nie nabywszy „należytego" „właściwego" świadectwa przemysłowego.

Następnie skarżąca błędnie ze stanowiska ustawy o państwowym podatku przemysłowym utożsamia pojęcie przedsiębiorstwa i zakładu. Analiza przepisów tej ustawy prowadzi do niewątpliwego wniosku, że są to pojęcia różne. Przedsiębiorstwo może posiadać więcej zakładów, a przedsiębiorstwo przemysłowe, bez ujmy dla tego swego charakteru, może posiadać nietylko zakłady przemysłowe, ale i handlowe Pomijając inne liczne przepisy ustawy, z których wynika odrębność pojęć przedsiębiorstwa i zakładu, wystarczy wskazać na postanowienie art. 10, iż świadectwa przemysłowe powinny nabywać przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe „dla każdego przez nie prowadzonego oddzielnie zakładu handlowego względnie przemysłowego", na art. 14, specjalnie normujący te przypadki, w których „przedsiębiorstwo przemysłowe, oprócz zakładu przemysłowego, prowadzi także zakład handlowy celem sprzedaży w nim wyrobów własnej produkcji".

Skarga zgodnie z niespornym stanem faktycznym powołuje się na to, że skarżące przedsiębiorstwo posiada zakład handlowy i że opodatkowany obrót pochodzi ze sprzedaży, dokonywanej przez ten zakład, atoli konkluzja, że wobec tego spełniony został wymóg art. 7 p. b) byłaby tylko wówczas trafna, gdyby w rozumieniu ustawy pojęcia zakładu handlowego i przedsiębiorstwa handlowego pokrywały się. Tak jednak nie jest, jak to już wyżej wywiedziono.

Skarga kładzie nacisk na okoliczność, że dla zakładu handlowego zostało nabyte świadectwo kategorji handlowej. Uzasadniałoby to tylko jednak domniemania, że jest to oddzielny zakład handlowy w rozumieniu art. 14 ustawy i w związku art. 11, ale nie ma żadnego znaczenia dla określenia charakteru przedsiębiorstwa. Innemi słowy, oddzielny zakład handlowy hurtowej sprzedaży wyrobów własnej produkcji nie przestaje być w rozumieniu ustawy zakładem handlowym, czyli nie przedzierżga się w przedsiębiorstwo handlowe, a tem samem nie podpada pod przepis art. 7 p. b). Zauważyć przy tem należy, że opierając się na twierdzeniu skargi, że firma X. nie była obowiązana do nabycia świadectwa kategorji handlowej, ponieważ był to jedyny hurtowy zakład sprzedaży, należałoby uznać domniemanie, stworzone nabyciem świadectwa, za obalone i na podstawie kategorycznego przepisu art. 4 ust. 2 odmówić temu zakładowi charakteru oddzielnego składu.

Skarga wreszcie twierdzi, że firma X. jest przedsiębiorstwem przemysłowo-handlowem, czyli mieszanem. Otóż, pomijając już, że takie określenia dla przedsiębiorstwa przemysłowego, które wyroby własnej produkcji sprzedaje w prowadzonym w tym celu zakładzie handlowym, nie jest zgodne z ustawą, należy stwierdzić, że ustawa przyznaje prawo do zniżonej stawki „przedsiębiorstwom handlowym", a nie przemysłowo-handlowym.

O ile skarga zarzuca niezgodność z ustawą przepisu § 2 rozp. wyk., w myśl którego zniżone stawki podatkowe, wymienione pod pkt. b) i c) oraz w ustępie drugim art. 7 ustawy, mogą być stosowane jedynie do obrotów samoistnych przedsiębiorstw handlowych, to rozpatrując zarzut ten wyłącznie w odniesieniu do wypadku, o który w niniejszej sprawie chodzi (art. 7 p. b), uznać go należy za nieuzasadniony. Tak bowiem, jak powyższy przepis — rozporządzenia interpretuje władza w zaskarżonej decyzji, widocznie w związku ze zdaniem bezpośrednio po nim następującem dodatek, „samoistne" ma na celu tylko dobitniej przeciwstawiać przedsiębiorstwa handlowe zakładom handlowym przedsiębiorstw przemysłowych, o których mowa w art. 14. To zaś, o ile chodzi o zastosowanie prze-

pisu art. 7 p. b) ustawy, jest zgodne z wykładnią tego przepisu, podaną wyżej przez N. T. A.

Z tych powodów N. T. A. oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

Wymiar podatku obrotowego od artykułów pierwszej potrzeby.

Okólnikiem z dnia 6 maja b. r. L. D. V. 1342/4/30 poleciło Ministerstwo Skarbu Izbom skarbowym na podstawie wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 3. 1. 1930 L. Rej. 52/28 — stosować przy wymiarze podatku obrotowego dla przedsiębiorstw handlowych, prowadzących detaliczną lub drobną sprzedaż artykułów pierwszej potrzeby, ulgową stawkę podatkową 1 proc. od obrotów, uzyskanych ze sprzedaży powyższych artykułów.

Do zarządzenia tego wydało Ministerstwo Skarbu, okólnikiem z dnia 10 czerwca b. r. L. D. V. 6545/4/30 następujące wyjaśnienie: „Wobec wątpliwości powstałych przy zastosowaniu wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 3 stycznia 1930 r. L. D. Rej. 52/28, przesłanego przy okólniku z dnia 6 maja 1930 r. L. D. V. 342/4/30. Ministerstwo Skarbu dodatkowo wyjaśnia, że 1 proc. stawka podatkowa z art. 7, punkt. c) ustawy z dnia 15. lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. Rz. P. Nr. 79, poz. 550), winna być w myśl powyższego okólnika stosowana do wszelkiego rodzaju sprzedaży artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, dostarczanych bezpośrednio z zakładu rzemieślniczego (zaopatrzonego w kartę rzemieślniczą), względnie z oddzielnego zakładu handlowego, obsługującego zakład rzemieślniczy. Wobec tego sprzedaż artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, dostarczanych z zakładu rzemieślniczego (bezpośrednio lub pośrednio), zarówno kupcom jak i konsumentom, podlegać będzie 1 proc. stawce podatkowej.

Równocześnie nadmienia się, że wspomniane wyżej zarządzenie z dnia 6 maja 1930 r. L. D. 1342/4/30 należy stosować do obrotów osiągniętych począwszy od 1 stycznia 1930 r. oraz do wszystkich wymiarów nieprawomocnych za lata ubiegłe, o ile odnośni płatnicy zakwestjonowali w odwołaniach wysokość stawki podatkowej."

Remanenty towarowe jako podstawa wymiaru podatku.

Władza wymiarowa władna jest dokonywać szacunku remanentów towarowych, wbrew szacunkowi w księgach i mimo niekwestjonowania ilościowej strony wpisu tych remanentów w księgach, z uwagi na brak wiążących norm co do ścisłości wpisu przez kupca. (Orzecz. N. T. A. z 21 czerwca 1930 L. Rej. 2396/28).

Pewne towarzystwo akcyjne nie złożyło we właściwym czasie zeznania do wymiaru podatku dochodowego. Władza wymiarowa ustaliła skutkiem tego dochód, podlegający podatkowi, na podstawie zamknięcia rachunkowego, przyczem dla uzgodnienia wykazanych w tem zamknięciu pozycyj z wymogami ustawy posiłkowała się zbadaniem ksiąg. W badaniu władza w szczególności zakwestjonowała wartości szacunkowe remanentów towarowych tak w dniu otwarcia bilansu, jak w dniu zamknięcia i poddała te wartości własnemu oszacowaniu, opierając się w niem na cenach obiegowych danych objektów w dniu otwarcia i w dniu zamknięcia bilansu. To oszacowanie remanentów przez władzę wymiarową firma zakwestjonowała ze swej strony, tak co do materjalnej podstawy prawnej tego szacunku, jak co do stosowanego w niem postępowania obliczenia, i wniosła przeciw niemu odwołanie, zarzucając w szczególności, że władza przy dokonaniu szacunku remanentów w każdej z obu powyższych dat, stosowała odmienne zasady: mianowicie, że prostowała szacunek w dniu otwarcia bilansu, o ile płatnik ze swej strony oszacował remanenty na ten dzień powyżej cen obiegowych, a nie prostowała szacunku płatnika w dniu zamknięcia, w którym ceny szacunkowe podane były niżej cen obiegowych.

Ministerstwo Skarbu odwołania nie uwzględniło, opierając się na przepisie art. 50 p. 5 ustawy o podatku dochodowym i stwierdziwszy, że szacunek władzy wymiarowej dokonany był zgodnie z przepisami rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z 9 marca 1925 roku.

Przeciw temu orzeczeniu Ministerstwa Skarbu wniosla firma skargę do N. T. A., który orzekł: Władza była uprawnioną do dokonania szacunku remanentów, wbrew szacunkowi płatnika w księgach, ponieważ wartość książkowa remanentów nie jest wynikiem czynności handlowej, czy jakiejkolwiek prawnej przedsiębiorstwa, któraby w myśl art. 8 kodeksu handlowego dawała gwarancję niezależności wpisu do mniej lub więcej swobodnej oceny kupca, lecz przeciwnie stanowi pozycję, której księga we właściwej cyfrowej wysokości nie ujawnia. Wprawdzie ujawnienie tej cyfrowej wysokości powinno być zarówno prawem, jak obowiązkiem kupca, ale kodeks handlowy, obowiązujący na obszarze b. Król .Polskiego norm wiążących w tym kierunku nie zawiera.

Tyle co do materjalnej podstawy prawnej do dokonania szacunku przez władze. Co się tyczy wyników tego szacunku odmiennych rzekomo zasad rachunkowych, przy nim stosowanych, to strona skarżąca jest pozbawiona prawa krytyki tych zasad, ponieważ z uwagi na zaoczność wymiaru, skutkiem niezłożenia zeznania we właściwym czasie, wyłączona ona jest od pozytywnego współdziałania w ustalaniu wartości remanentów, tak w odniesieniu do bilansu otwarcia, o ile chodzi o zapasy początkowe, jak w odniesieniu do bilansu zamknięcia, o ile chodzi o zapasy końcowe.

Skutkiem tego też kwestja, czy i wśród jakich warunków zgodne jest z zasadą słuszności ograniczenie się władzy wymiarowej do prostowania w bilansie otwarcia na niekorzyść strony skarżącej tych pozycji remanentowych, które zdaniem władzy, strona oszacowała powyżej cen obiegowych, z pominięciem sprostowania w bilansie zamknięcia na korzyść strony tych pozycji remanentowych, których wartości nie dosięgają cen obiegowych, — ta kwestja, wobec zastosowania rygoru zaoczności usuwa się z pod oceny N. T. A.

Prawo obrony płatnika przed art. 63 ustęp 2 ustawy o podatku dochodowym.

Władza wymiarowa winna zawiadomić płatnika, które wyjaśnienia do zeznania o pod. dochod. i dlaczego nie usunęły wątpliwości, a władza odwoławcza winna swoją decyzję uzasadnić wskazaniem na tle wyjaśnienia. (Orzecz. N. T. A. z 30 czerwca 1930 L. Rej. 721/28.)

Jasno i dobitnie określa wyrok N. T. A. z przed miesiąca, jak władze wymiarowe powinny postąpić przy stosowaniu art. 3 ustęp. 2 ustawy o podatku dochodowym, jeśli złożone zeznanie płatnika nasuwa władzy wątpliwości, a wyjaśnienia udzielone przez płatnika tych wątpliwości nie usuwają. Zazwyczaj władze wymiarowe ograniczają się do wezwania płatnika do wyjaśnienia, a jeżeli te wyjaśnienia władzy nie odpowiadają, bez żadnych dalszych formalności stosują rygorystycznie art. 63 ust. 2 ustawy, to jest wymierzają podatek na podstawie materjału, którym same rozporządzają. To postępowanie wspomniany na wstępie wyrok uznaje za wadliwe.

Przepis art. 63 ustęp 1 — powiada N. T. A. — nie wyczerpuje się w samem formalnem tylko wezwaniu przez władze płatnika do złożenia wyjaśnień tak, że bez żadnej dalszej korespondencji z płatnikiem mogłaby być upra wniona do stosowania art. 63 ustęp 2 ustawy. Ten ostatni ustęp bowiem uzależnia stosowanie go od tego, czy wyjaśnienia usunęły wątpliwości władzy czy nie. Z tego wynika dla władzy ścisła konsekwencja: konieczność zawiadomienia płatnika, że dostarczone wyjaśnienia, z wyszczególnieniem: które i dlaczego nie usunęły wątpliwości i że władze przystępują do wymiaru podatku na podstawie własnego materjału. Przeciwne postępowanie pozbawia bowiem płatnika, który uczynił zadość ustawowemu wymaganiu, przez to, że pozostawia go w nieświadomości tego, jak władza w ostateczności ocenia jego zeznanie i dodatkowe wyjaśnienia, możności dalszej obrony.

Konsekwencja ta odnosi się także do postępowania w stadjum odwoławczem. Władza odwoławcza winna w decyzji swej wykazać, rozprawiając się z odnośnemi zarzutami, które wyjaśnienia płatnika i z jakich motywów uznała za niedostateczne. Ogólnikowe powołanie się na przepis ustawy z pominięciem wyszczególnienia powyższych okoliczności, stanowi wadliwość postępowania, ukrócającego prawo obrony płatnika.

Wynagrodzenie czynnych członków zarządu osób prawnych a dochód podatkowy tych osób.

Zarzut skargi jest skierowany przeciw doliczeniu do podstawy wymiaru wynagrodzenia, wypłaconego z zysków bilansowych dwom członkom zarządu. Jakkolwiek obie strony wynagrodzenie to określają mianem tantjem, to jednak z treści odwołania i skargi wynika jasno, że tylko władza używa tego określenia w rozumieniu art. 18 ustawy o państwowym podatku dochodowym.

W myśl bowiem przepisu tego artykułu do pojęcia tantjemy należy, by była wypłacona osobie, wchodzącej w skład zarządu, rady, komitetu nadzorczego lub komisji rewizyjnej, a nie biorącej stałe czynnego udziału w zarządzie przedsiębiorstwa. Skarżące towarzystwo zaś właśnie twierdzi, że soby o które chodzi brały tego rodzaju udział w zarządzie przedsiębiorstwa i na tem twierdzeniu opiera żądanie, by do wypłaconego im wynagrodzenia zastosowano przepis ustępu 3 art. 21 ustawy, który wynagrodzenia osób, biorących czynny udział w zarządzie przedsiębiorstwa, kwalifikuje jako zyski bilansowe tylko w tym wypadku, jeżeli one wykraczają poza granice procentowo określonego stosunku do kapitału zakładowego. Jest tedy rzeczą oczywistą, że Towarzystwo używa nazwy tantjemy w znaczeniu potocznem, o jakiem jest mowa w ustępie 2, § 37 rozporządzenia wykonawczego z dn. 14 maja 1921 r. Przepis ten wyjaśnia postanowienia art. 18 ustawy w ten sposób, że w tym wypadku, jeżeli członkowie zarządu lub innych organów przedsiębiorstwa, wymienionych w art. 18, są stale czynni w zarządzie jako kierownicy przedsiębiorstwa i swoją czynnością wpływają bezpośrednio na osiągnięcie obrotu lub zysku, natenczas pobierane przez nich wynagrodzenia procentowe z tego rodzaju czynności, choćby pod nazwą tantjem, należy w rozumieniu ustawy uważać za zwykłe uposażenie służbowe.

Otóż w rozpoznawczej sprawie skarżące Towarzystwo, kwalifikując sporne oświadczenie jako wynagrodzenie w rozumieniu ustępu 3, art. 21, formułuje zapatrywanie swoje na różnicę między tantjemami, należącemi do zysków bilansowych, a wynagrodzeniami, należącemi do kosztów osiągnięcia dochodu, w ten sposób, że jedynie tylko tantjemy, wypłacane członkom zarządu nie jako wynagrodzenie za ich pracę, ale jako wynagrodzenie za wniesione do spółki wkłady, czy gotówkowe, czy innego rodzaju, należą do dochodu, ulegającego opodatkowaniu, atoli to rozgraniczenie i zacieśnienie ustawowego pojęcia tantjemy z art. 18 ustawy do wynagrodzenia za wkłady nie jest zgodne z brzmieniem przepisów ustawy i rozporządzenia wykonawczego, ani z wykładnią tych przepisów, ustaloną w orzecznictwie Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Z brzmienia ustawy bowiem wynika jasno, że momentem decydującym nie jest sam fakt pracy ani udziału osoby wynagradzanej w zarządzie, lecz pewne szczególne kwalifikacje tej pracy, tego udziału. Punkt ciężkości leży w tem, czy osoba wynagradzana bierze stale czynny udział w zarządzie przedsiębiorstwa, czy też nie. Jak to zaś Najwyższy Trybunał Administracyjny niejednokrotnie już orzekł, branie stale czynnego udziału w zarządzie przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 18 w związku z art. 21 ust. 1 i 3 ustawy jest uwarunkowane określeniem zgóry tak rodzaju i zakresu tego stałego udziału, jak i wymiaru wynagrodzenia za świadczoną pracę, chociażby w wysokości procentowej, jednak ustalonej conajmniej co do należności i warunków wypłaty.

Powyższe wymagania nie zachodzą w rozpoznawanej sprawie. Na podstawie wyjaśnień samego Towarzystwa jest ustalone, że ani wymiar wynagrodzenia, ani jego należność nie były zgóry określone i że nie było innej podstawy dla spornego wynagrodzenia, jak uchwała ogólnego zebrania akcjonarjuszów. O ile zaś chodzi o rodzaj udziału w zarządzie, to Towarzystwo w wyjaśnieniach swoich, złożonych na wezwanie władzy, samo twierdziło, że Reichowie „nie pełnią stałych obowiązków członków zarządu" i wymieniło przykładowo spełniane przez nich czynności, podobnie jak następnie w odwołaniu i w skardze, w sposób, uzasadniający wniosek, że nie był to stały czynny udział w zarządzie, określony zgóry co do rodzaju i zakresu. Dlatego mimo, że sam fakt mieszkania zagranicą nie wyłącza jeszcze możliwości stałego czynnego udziału w zarządzie, Najwyższy Trybunał Administracyjny w tym punkcie zaskarżonej decyzji nie dopatrzył się naruszenia ani materjalnych, ani formalnych przepisów ustawy (Wyciąg z wyroku N. T. A. L. Rej. 300/27 w sprawie skargi Tow. Akc. Fabryki Szkła, dawniej J. Reich i Ska w Zawierciu).

Terminy płatności podatku dochodowego od uposażeń służbowych.

Na skutek podniesionych wątpliwości co do terminu płatności potrącanego przez służbodawców podatku dochodowego od uposażeń służbowych oraz co do stosowania 14-dniowego terminu ulgowego przy wpłacie tego podatku do kasy skarbowej — Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 4. lipca 1930 r. L. D. X. 10.872/1/30 wyjaśniło, co następuje:

Jakkolwiek między postanowieniami art. 112 ustęp 2 ustawy o państw. pod. dochod. a postanowieniami § 157 rozp. wykon. do wspomnianej ustawy zachodzi pewna — pozorna zresztą — sprzeczność, to jednak z uwagi na postanowienia ustępu 2 art. 120 ustawy, upoważniające Ministra Skarbu do przesuwania wszelkich terminów ustawowych, należy uznać za obowiązujący termin, określony w powołanym § 157 rozp. wyk. w którym potrącone przez służbodawcę kwoty podatku dochodowego od uposażeń winny być wpłacone do kasy skarbowej.

Kwestja zgłaszania pracowników do kas chorych.

„Umowa zawarta na zasadzie p. 3 art. 15 ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby z 19 maja 1920 (Dz. U. Poz. 272) między pracodawcami a Kasą Chorych, nie może zwalniać pracodawcę od wyrażonego w ustępie 1 tego artykułu obowiązku zawiadomienia Kasy Chorych o przyjęciu lub zwolnieniu pracownika. (Orzecz. N. T. A. z 27 czerwca 1930 L. Rej. 2272/28)".

Ustawa o ubezpieczeniu pracowników na wypadek choroby z 19 maja 1920 pozwala w art. 15 ustęp 3 na specjalne umowy między pracodawcami a zarządami Kasy Chorych co do sposobu zgłaszania pracowników do ubezpieczenia na wypadek choroby. W wielu wypadkach zgłaszanie to, na mocy zawartej z Kasą Chorych umowy, odbywa się w ten sposób, że pracodawcy przedkładają Kasie Chorych w perjodycznych odstępach czasu listy płac pracowników i na podstawie tych list uiszczają składki ubezpieczeniowe. Pracodawcy, a i niektóre zarządy Kas Chorych także rozumieją przytem takie umowy w ten sposób, że przedkładane listy płac zwalniają pracodawców od przepisanego w ustępie 1 art. 15 ustawy obowiązku pisemnego zawiadomienia Kasy Chorych w ciągu 3—5 dni o każdorazowem przyjęciu lub zwolnieniu pracownika.

Najwyższy Trybunał Administracyjny ustalił i wyjaśnił, że takie pojmowanie przepisu art. 15 ustępu 3 ustawy jest sprzeczne z intencją ustawy. Z art. 15 ustęp 1, 2 i 3 w związku z art. 10, 16, 35, 36 i 51 ustawy, według których dzień rozpoczęcia i zaprzestania pracy przez pracownika ma istotne znaczenie dla stosunku prawnego między osobą ubezpieczoną i pracodawcą z jednej strony, a Kasą Chorych z drugiej, wynika — powiada orzeczenie N. T. A. — że Kasa Chorych nie może zwolnić pracodawcy od ustanowionego w ustępie 1 art. 15 ustawy obowiązku zawiadomienia Kasy Chorych w ustawowym terminie o przyjęciu lub zwolnieniu pracownika, lecz że może się tylko zgodzić, na podstawie ustępu 3 art. 15 na inny, niż przewidziany w ustępie 2 art. 15 ustawy sposób zgłaszania podlegających ubezpieczeniu w danym okresie czasu pracowników. Przeciwna wykładnia, zwalniająca pracodawców od obowiązku zgłaszania przyjęcia lub zwolnienia pracownika z pracy i ograniczająca opłacanie składek tylko do wykazanych w listach płac wysokości, zmienia zupełnie ustawowe zobowiązania pracodawców i pozbawia Kasy Chorych ich ustawowych uprawnień.

Dom Polski w Lipsku.

Komitet Opieki Społecznej w Lipsku z konsulem generalnym R. P. na czele, podjął akcję budowy Domu Polskiego dla konsolidacji wysiłków emigracji polskiej w Niemczech, która jest konieczną dla podtrzymania ducha narodowego, jak również dla rozwinięcia pożytecznej akcji w interesie naszej ekspansji gospodarczej.

Trudne położenie materjalne naszej emigracji w Niemczech nie pozwala na rozpoczęcie budowy Domu bez wydatnej pomocy macierzy.

Apelujemy przeto do wszystkich naszych P. T. Członków i Sympatyków, aby ze względu na doniosłość celu w miarę swych możności popierali materjalnie akcję budowy Domu Polskiego w Lipsku.

Wycieczki do Sztokholmu.

W związku z odbywającą się od maja do września rb. Wystawą szwedzkiego budownictwa mieszkaniowego w połączeniu z wystawą przemysłu artystycznego, rękodzielnictwa i sztuki ludowej, organi-

zuje dnia 27 sierpnia rb. „Żegluga Polska" 6-dniową wycieczkę do Sztokholmu statkiem „Gdynia".

Statki „Żeglugi Polskiej" zabierają tylko do stu osób.

Miejsce na statku można zamawiać w: 1) Przedsiębiorstwie Państwowem „Żegluga Polska", Wydział Pasażerski w Gdyni. Telefon 10-33, 2) Agenturach Międzynarodowego Towarzystwa Wagonów Sypialnych, 3) Oddziałach Polskiego Biura Podróży „Orbis". Cena karty okrętowej łącznie z pierwszorzędnem utrzymaniem, paszportem zagranicznym i wizą wynosi od osoby od 250 — 600 zł.

Wcześniej, bo już dnia 12-go sierpnia wyrusza 6-dniowa wycieczka bez paszportów do Sztokholmu i Helsingforsu na okręcie „Pułaski", należącym do „Polskiego Transatlantyckiego Towarzystwa Okrętowego".

Ceny biletów z całkowitem utrzymaniem od 250 złotych. Ilość pasażerów nieograniczona.

O bliższe informacje zechcą zainteresowani zwracać się do naszego Związku.

Z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, stan bezrobocia na dzień 12 lipca rb. wynosił 201.634 osób. W stosunku do ub. tygodnia sprawozdawczego bezrobocie zmniejszyło się o 1.268 osób.

Wyroby firm krajowych, godne polecenia:

Ceny ogłoszeń w dziale niniejszym wynoszą 25,— zł za 1 wiersz na rok 1930.

Redakcja i Administracja: Rzeczypospolitej 1 — Czcionkami Drukarni Polskiej S. A. w Poznaniu.
Redaktor odpowiedzialny Dyrektor Franciszek Łyczywek.